

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2012 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Kot
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)
Protokolant:	Beata Sienica

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2012 roku

sprawy **W. U.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

z powodu apelacji wniesionej przez wnioskodawcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 22 marca 2012 roku, sygnatura akt III Ko 560/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. wydatki związane z postępowaniem odwoławczym zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Opolu procedował dwukrotnie w sprawie wniosku W. U. w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia, związanych z wykonaniem wobec niego decyzji o internowaniu. Wnioskodawca finalnie domagał się odszkodowania w wysokości 200.000 złotych oraz zadośćuczynienia w takiej samej wysokości.

W wyroku z dnia 5 listopada 2008 roku Sąd Okręgowy w Opolu w sprawie III Ko 241/08, na podstawie art. 8 ust. 1 i 1a, i art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 z p.zm.), orzekł, że;

I. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz W. U. kwotę 5.000 złotych tytułem odszkodowania oraz kwotę 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od prawomocności orzeczenia,

II. w pozostałym zakresie wniosek oddala,

III. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2011 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w toku procesu o wznowienie postępowania uchylił rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Opolu w części oddalającej żądania wnioskodawcy ponad zasądzoną kwotę 25.000 złotych i przekazał w tym zakresie sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Rozpoznający tę sprawę po raz kolejny Sąd Okręgowy w Opolu w sprawie III Ko 560/11 w wyroku z dnia 22 marca 2012 roku, na podstawie art. 8 ust. 1 i 1a, art. 11 ust. 2 i art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 z p.zm.), orzekł, że:

I. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz W. U. (U.) kwotę 12.008,48 zł tytułem odszkodowania za szkodę wynikłą z wykonania decyzji o internowaniu wraz z ustawowymi odsetkami od prawomocności orzeczenia,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz W. U. (U.) kwotę 9.500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z faktycznych pozbawień wolności w: październiku 1973 r., 8-9 lutego 1978 r., 16-17 marca 1981 r. 15 sierpnia 1981 r., w marcu 1983 r., maju 1983 r., 11 listopada 1985 r., 11 listopada 1988 r. wraz z ustawowymi odsetkami od prawomocności orzeczenia,

III. w pozostałej części wniosek oddala,

IV. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał, że w odniesieniu do wnioskodawcy w toku pierwszego procesu pominięto związek przyczynowy między zwolnieniem z pracy i decyzją o internowaniu oraz fakt, zatrudnienia wnioskodawcy w innym niż przed internowaniem zakładzie pracy oraz różnice w wynagrodzeniach między tym miejscami pracy wnioskodawcy. Uznał także tenże Sąd, iż szkodą, którą wyrządzono wnioskodawcy w związku z internowaniem były wydatki jego rodziców na dojazdy do miejsc internowania. W tym stanie rzeczy zasądził na rzecz wnioskodawcy wyliczone dodatkowe odszkodowanie pozostające w związku z internowaniem.

Sąd Okręgowy w Opolu zasądził także na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienie za dokonywane w okresie od października 1973 roku do 11 listopada 1988 roku zatrzymania przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Oddalono natomiast roszczenia wnioskodawcy ponad kwotę zasądzonego odszkodowania uznając, że wnioskodawca nie wykazał poniesionej wyższej wartościowo szkody oraz oddalono jego wniosek o zasądzenie wyższej kwoty zadośćuczynienia ponad tę, którą przyznano mu w wyroku z dnia 5 listopad 2008 roku w sprawie III Ko 241/08. Uzasadniając to rozstrzygnięcie Sąd I instancji stwierdził, że w jego ocenie określona w wyroku z dnia 5 listopada 2008 roku wysokość zasądzanego zadośćuczynienia nie miała związku z ograniczeniami ustawowymi obowiązującymi w chwili wyrokowania w sprawie III Ko 241/08. Wobec jednak wznowienia postępowania w zakresie, w jakim oddalono roszczenie wnioskodawcy o zadośćuczynienie, dokonał samodzielnych ustaleń i ocen i przyjął, że brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę ustaloną w wyroku z dnia 5 listopada 2008 roku w sprawie III Ko 241/08.

Z tych też przyczyn, wobec braku przesłanek do przyznania odszkodowania i zadośćuczynienia ponad kwoty określone w wyroku wniosek w pozostałej części został oddalony.

Wyrok ten w oparciu o przepis art. 425 k.p.k. i następne oraz art. 438 k.p.k. został zaskarżony, w zakresie, w jakim nie uwzględni w pełni roszczenia wnioskodawcy, co do kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia, apelacją pełnomocnika wnioskodawcy, która zarzuciła:

- obrazę przepisów prawa materialnego, a to ustawy z dnia 23 lutego 1981 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (dalej – ustawa lutowa),

- błąd w ustaleniach faktycznych, zarówno co do rozmiaru poniesionej przez wnioskodawcę szkody jak i co do zaspokojenia jego roszczeń w postępowaniu sygn. III Ko 241/08 oraz co do niezyskanych korzyści w zakresie wynagrodzenia za pracę,

- obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 558 k.p.k. w związku z art. 322 k.p.c.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik wnioskodawcy wniosła o:

– zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez przyznanie dalszych żądanych we wniosku kwot odszkodowania i zadośćuczynienia, bądź – w razie stwierdzenia potrzeby dalszych ustaleń – skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania ze stosownymi zaleceniami Sądu II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika wnioskodawczyni nie zasługuje na uwzględnienie.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, Sąd I instancji nie pełnił błędu i w sposób trafny rozstrzygnął o roszczeniu wnioskodawcy.

Pierwszy z zarzutów czynionych zaskarżonemu wyrokowi odnosi się do obrazu prawa materialnego i określony został, jako naruszający treści ustawy z dnia 23 lutego 1991 o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 z p.zm.). Tak sformułowany zarzut obrazu prawa materialnego nie pozwala na odniesienie się do niego bowiem nie wskazuje, które z przepisów zostały rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego naruszone oraz na czym naruszenie to polegało. Abstrahując jednak od niedoskonałości sformułowania zarzutu apelacyjnego należy stwierdzić, że w żadnym razie nie można uznać, iż wyrokujący Sąd dopuścił się obrazu prawa materialnego. Apelująca nie przedstawiła żadnych argumentów na poparcie swej tezy. Należy wyjaśnić, że „Obraza prawa materialnego zachodzi tylko wtedy, gdy nastąpiła błędna wykładnia danego przepisu, albo został zastosowany przepis niewłaściwy lub pominięto obligatoryjne [rozstrzygnięcie].

Nie ma natomiast obrazu prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia - przynajmniej w przekonaniu autora środka odwoławczego - jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. (...)” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 stycznia 2002 roku, II AKA 243/01, Prok.i Pr.-wkł. 2004/6/24, KZS 2004/7-8/82).

Uwagi te poczynione zostały w celu uporządkowania granic zaskarżenia w obszarze stawianego zarzutu.

W istocie wszystkie zarzuty apelującej, sprowadzają się do błędnych ustaleń faktycznych. Wywodzi bowiem, że Sąd I instancji nietrafnie ograniczył wysokość zasądzonych kwot gdyż błędnie ustalił, że szkoda jaką poniósł wnioskodawca oraz krzywda, której doznał zostały należnościami zasądzonymi w orzeczeniach wydanych w tych zakresach zrekomensowane. Te były, według skarżącej, znacznie wyższe.

Oceniając zaskarżony wyrok nie dopatrzono się uchybień w wywodach Sądu Okręgowego.

Przeprowadził on postępowanie dowodowe w sposób pełny, ujawniając w toku rozprawy istotne dla rozstrzygnięcia dowody w postaci dokumentów, a także wysłuchał obszernych zeznań wnioskodawcy. Przesłuchanie to odbyło się z aktywnym udziałem pełnomocnika oraz samego Sądu.

Ocena tych dowodów jest wyczerpująca, jasna i wewnętrznie spójna, nie zawiera błędów logicznych i jest także zgodna ze wskazaniami wiedzy oraz przede wszystkim zbieżna z doświadczeniem życiowym.

Sąd motywując swe orzeczenie wskazał precyzyjnie, jakie stosował metody prowadzące do wyliczenia wysokości odszkodowania. Metoda ta wyjaśnia sposób wyliczenia należności, jaka winna być od Skarbu Państwa przekazana wnioskodawcy. Nie została ona podważona w apelacji wnioskodawcy, a podniesiony w jej części motywacyjnej

argument, że należało zastosować metodę wskazaną przez wnioskodawcę, nie doprowadził Sądu Apelacyjnego do przekonania, iż to właśnie ta metoda była właściwą, a przyjęta przez Sąd meriti błędną. Sąd Okręgowy odnosił się w swych rozważaniach do obiektywnych danych z okresu, gdy wnioskodawca pokrzywdzony został działaniami ówczesnych władz. Wyliczenia te nie są dotknięte błędami, bowiem zawierają dane powszechnie dostępne i jednoznaczne w swej wymowie.

Tymczasem apelująca – jak się wydaje – odwołuje się do metody wskazanej w piśmie z dnia 15 marca 2012 roku (k. 146 –148). W przeciwieństwie do Sądu Okręgowego nie wskazuje jednak na jakiej podstawie oparto twierdzenia, że wnioskodawca pracując po zwolnieniu z internowania zarabiał o 1/3 mniej niżby otrzymywał pracując w swym pierwszym zakładzie pracy. Sąd Okręgowy natomiast takiego porównania dokonał i przeprowadził stosowne wyliczenia prowadzące do rozstrzygnięcia w sprawie.

Wbrew twierdzeniom apelacji nie można przyjąć, jak czynił także wnioskodawca, że jego droga zawodowa byłaby dokładnie taka jak widzi on ją obecnie. Wnioskodawca wywodzi swe twierdzenia z treści umowy stypendialnej i podaje, że gwarantowała mu ona awans zawodowy. Analiza treści tej umowy nie potwierdza stanowiska wnioskodawcy, że określała ona jego drogę zawodową i gwarantowała kolejne szczeble kariery zawodowej. Jej treść wskazuje, że (...) O. będące fundatorem stypendium dla wnioskodawcy zobowiązuje się zatrudnić wnioskodawcę ten zaś zobowiązuje się w określonych w § 4 warunkach prace tę podjąć za wynagrodzeniem ustalonym zgodnie z § 5 w chwili podjęcia pracy przez stypendystę. Żaden inny zapis umowy nie odnosi się do dalszej drogi zawodowej wnioskodawcy. Jeśli przy tym wziąć pod uwagę okoliczności, na które wskazywał już Sąd Okręgowy, że wnioskodawca był młodym rozpoczynającym dopiero swe zawodowe życie człowiekiem twierdzenie, że objąłby on, gdyby nie internowanie, szczeble dyrektorskie wśród kadry kierowniczej przedsiębiorstwa nie znajduje żadnego potwierdzającego te przypuszczenia dowodu. Nie może takim dowodem być twierdzenie wnioskodawcy, że to on miał objąć funkcję dyrektora technicznego po pełniącym ją S. B.. Z wypowiedzi samego wnioskodawcy wynika przecieź, że S. B. miał zwolnić to stanowisko, w przypadku **wybrania go** na przewodniczącego związku zawodowego. Kolejną jednak czynnością miało być poparcie, ze strony S. B., kandydatury wnioskodawcy na to stanowisko u dyrektora naczelnego. Ten tryb awansu zależał więc od wielu niepewnych zmiennych. Wszak przecieź S. B. nie miał żadnych gwarancji, że zostanie wybrany na przewodniczącego związku zawodowego, a w konsekwencji zwolni stanowisko dyrektora technicznego. Po wtóre nawet jego wybór na tę funkcję nie dawał pewności, że przedstawi on wnioskodawcę, jako kandydata na to stanowisko. I po trzecie, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, decyzja w tym zakresie należała do dyrektora naczelnego, co nie dawało pewności, że ten postąpi zgodnie z oczekiwaniami obu pracowników. Jeśli zważyć, że wnioskodawca od 1 czerwca 1981 roku rozpoczął staż, który miał trwać od 3 do 6 miesięcy (umowa o pracę – k.61) i w grudniu 1981 roku był jeszcze stażystą, po ukończeniu stażu obejmując stanowisko starszego instruktora, prawdopodobieństwo, że to właśnie świeżo upieczonemu instruktorowi bez doświadczenia zawodowego powierzone zostanie stanowisko dyrektora technicznego jest niewielkie. Nie wykazał wnioskodawca oraz nie przekonała apelująca, że jego normalna droga awansowa prowadziłaby z całą pewnością w sposób oczekiwany przez wnioskodawcę. Apelująca nie przedstawiła argumentów potwierdzających jej twierdzenie, że normalna droga awansowa w (...) O. była pewna i niezależna od wielu istotnych czynników, a wynikająca tylko i wyłącznie z faktu posiadania wykształcenia.

Nie uznano za przemawiający na poparcie tez apelacji argumentu, że Sąd, nietrafnie przyjął, iż opór ze strony Służby Bezpieczeństwa byłby czynnikiem utrudniającym awans zawodowy wnioskodawcy. Te akurat okoliczności wynikają z doświadczenia życiowego i na nim Sąd Okręgowy miał prawo oprzeć swe twierdzenia. Słusznie uznał, że awans zawodowy wnioskodawcy w sytuacji, w jakiej się on znalazł, działalności politycznej nieakceptowanej przez ówczesne władze nie był pewny tak jak widział to wnioskodawca i to niezależnie od faktu jego internowania. Sąd Okręgowy wbrew oczekiwaniom apelującej miał obowiązek odnieść się do realnej sytuacji, jaka była udziałem wnioskodawcy w związku z jego działalnością polityczną i internowaniem, bo to w związku z tą aktywnością i jej konsekwencjami w postaci internowania dochodzi on konkretnych roszczeń finansowych. Odwoływanie się do funkcjonowania wnioskodawcy w normalnych warunkach (bez sprecyzowania, jakie warunki uważa za normalne biorąc pod uwagę ówczesne realia), i jego drogi zawodowej w takich warunkach, jest o tyle chybione, że gdyby wnioskodawca jak i inni podejmujący i wykonujący prace w owych czasach czynili to w normalnych warunkach – jak określa to

apelująca – to brak byłoby podstaw do dochodzenia roszczeń, bo wnioskodawca nie prowadziłby działalności będącej przyczyną szykanowania go. Normalne warunki to takie, w których nie ma potrzeby prowadzenia działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, bo ustroj Państwa gwarantuje każdemu jego demokratyczne prawa bez potrzeby walki o nie z państwowym aparatem represji, zaś organy państwowe stoją na straży tych praw oraz wolności obywatelskich.

Niezasadny okazał się także kolejny zarzut, zmierzający do wykazania, błędnego określenia należności wnioskodawcy, a odwołujący się do treści art. 558 k.p.k. i, w powiązaniu z nim, art. 322 k.p.c. Rozwiązanie, na które wskazuje apelująca tylko wtedy należałoby wykorzystać gdyby Sąd nie był w stanie ściśle ustalić wysokości należności, którą zasądzić powinien na rzecz W. U.. Jeśli zaś Sąd meriti precyzyjnie wyliczył wysokość odszkodowania i metoda ta nie zawiera błędnych założeń, co prowadzi do spełnienia obowiązku określenia jednoznacznej wysokości szkody, nie tylko nie powinien sięgać po metody zastępcze, ale czyniąc to dopuściłby się błędu proceduralnego. Odwoływanie się w tej sytuacji w apelacji do tych rozwiązań, nie mogło przekonać Sądu odwoławczego. Użycie tej metody prowadziłoby do szacunkowego wyliczenia należności w sytuacji, gdy Sąd miał narzędzia i dane, aby wysokość szkody oraz odszkodowania wyliczyć.

Odnosząc się do stwierdzenia, iż Sąd Okręgowy orzekając w tej sprawie wykorzystał instytucję res iudicata należy podkreślić, że argument taki jest niezrozumiały. Sąd przecież w żadnym miejscu nie stwierdził, iż wobec zasądzenia już na rzecz wnioskodawcy odszkodowania w innych postępowaniach (przed Terenową Komisją Odwoławczą oraz przed Sądem w sprawie III Ko 241/08) nie jest władny do orzekania. Wręcz przeciwnie poprowadził on postępowanie dowodowe oraz dokonał oceny dowodów i poczynił ustalenia prowadzące w efekcie do zasądzenia na rzecz wnioskodawcy stosownych kwot. Natomiast jest oczywistym, że obowiązkiem Sądu było rozstrzygnięcie ponad to, co zostało już wnioskodawcy przyznane, pod warunkiem, że doszedł do przekonania, iż roszczenia takie są zasadne i musiał tenże Sąd brać pod uwagę te okoliczności oraz wysokości należności już zasądzonych.

Obowiązkiem Sądu rozpoznającego sprawę o odszkodowanie jest dokonanie precyzyjnych ustaleń określających wysokość szkody, jaką na skutek niezgodnego z prawem (w tym wypadku) działania organów Państwa poniosła osoba poszkodowana. Jest to reguła podstawowa wynikająca z zasad określonych w prawie cywilnym (art. 361 § 2 k.c.) ale przejęta przez Sądy orzekające w procesach odszkodowawczych i to nie tylko w oparciu o przepisy rozdziału 58 k.p.k. dotyczącego odpowiedzialności Skarbu Państwa za niesłuszne skazanie czy tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, ale także w odniesieniu do spraw wynikających z przepisów tzw. ustawy rehabilitacyjnej.

Orzecznictwo sądowe w tym zakresie jest jednoznaczne i w pełni akceptowane przez ten skład orzekający, a jako przykład takiego rozstrzygnięcia problemu wysokości odszkodowania można przytoczyć choćby następującą tezę z postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie „Odszkodowanie za niesłuszne (nieważne) skazanie (w tym zaś przypadku chodzi o wykonanie decyzji o internowaniu – dopisek S. A.) winno opierać się na ścisłym ustaleniu szkody. Gdy tej ustalić się nie da, odszkodowanie się nie należy. Nie ma żadnego powodu, by przyznawać, czy zawyżać odszkodowanie, aby niesłusznie represjonowany otrzymał godziwą sumę, rekompensującą mu doznane dolegliwości. Temu bowiem służy zadośćuczynienie, którego kwota - choćby bardzo wysoka - ma czynić zadość krzywdzie.” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 lutego 1997 roku w sprawie II AKz 6/97 KZS 1997/2-3/97).

Zgodnie z tymi regułami postąpił Sąd Okręgowy w Opolu, to zaś, że odwołał się do uzasadnienia orzeczenia, które uprzednio przed tym Sądem zapadło nie oznacza, że stosował w procesie czynienia ustaleń i wyrokowania zasadę res iudicata. Jedynie na marginesie należy wskazać, że mimo stwierdzenia apelującej, że wnioskodawca nie występował z wnioskiem o uzasadnienie orzeczenia w sprawie III Ko 241/08 pozostaje ono w sprzeczności z dokumentami zgromadzonymi w aktach, k.98.

Choć apelująca kwestionuje trafność rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu za okres internowania wnioskodawcy to jednak ubogość argumentacji skarżącej pozostaje w widocznym rozdzwieku z motywacją tego rozstrzygnięcia dokonaną przez Sąd Okręgowy. Sąd ten obszernie i przekonująco wykazał, dlaczego uznał zasądzoną w sprawie III Ko 241/08 wysokość odszkodowania za właściwą. Odwołanie się w tej części uzasadnienia m.in. do represji stosowanych

wobec działaczy niepodległościowych przez radzieckie organy represji oraz współdziałające z nimi polskie organy ścigania oraz warunków pozbawienia wolności w czasach wprowadzania w Polsce ustroju komunistycznego i porównanie tych okoliczności z tymi, jakie były udziałem wnioskodawcy pozwala na zachowanie odpowiednich proporcji w określaniu wysokości zadośćuczynienia. Sąd ten dokonał oceny dolegliwości psychicznych wnioskodawcy oraz obciążeń fizycznych i uzasadnił, dlaczego kwota przyznanego zadośćuczynienia winna pozostać na poziomie 20.000 złotych, za okres internowania. Choć apelująca w motywacyjnej części apelacji kwestionuje wysokość zadośćuczynienia za okres pozbawienia wolności wnioskodawcy w czasie jego zatrzymań, to nie podnosi żadnych argumentów zobowiązujących do ich rozważenia, co zwałania Sąd Apelacyjny od powinności ustosunkowania się do tak sformułowanego zarzutu.

Nie akceptuje Sąd odwoławczy także argumentacji apelacji, w której odwołuje się ona do niezasadnego jej zdaniem porównania sytuacji domagających się wyrównania krzywd pokrzywdzonych działaczy opozycji niepodległościowej z podobną sytuacją osób ubiegających się o rekompensatę na podstawie przepisów k.p.k. Odpowiadając na to twierdzenie należy zwrócić uwagę, że Sąd Okręgowy zobowiązany był do takiego postąpienia, a wynika to z faktu, że przecież to wnioskodawca i jego pełnomocnik złożyli do akt znajdujące się na k. 155, 156 pismo z informacjami jak toczyły się losy osoby domagającej się odszkodowania w trybie przepisów k.p.k. Ani oceny ani też sformułowania zawarte w wywodach Sądu meriti nie rażą niestosownością, tym bardziej, że podkreślono w tym uzasadnieniu wagę działań wnioskodawcy oraz osób podobnie jak on aktywnych i z tego powodu represjonowanych.

Za chybiony uznano również zarzut, iż Sąd I instancji pominął wywody Sądu Apelacyjnego wyrokującego w przedmiocie wznowienia postępowania, podkreślającego, że przyczyną wznowienia tego postępowania i uchylecia prawomocnego wyroku było ograniczenie zasądzonych na rzecz W. U. kwot z powodu treści art. 8 ust. 1a ustawy rehabilitacyjnej. Odczytanie uzasadnienia Sądu Okręgowego prowadzi do wniosku wprost przeciwnego. Sąd ten wszak, stwierdził, że **jego** zdaniem wysokość zasądzonego zadośćuczynienia nie była limitowana treścią przepisów ustawy rehabilitacyjnej. Takie twierdzenie pozostaje w oczywistej sprzeczności nie tylko z uzasadnieniem Sądu Okręgowego w sprawie III Ko 241/08, ale przede wszystkim z treścią uzasadnienia Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKo 168/11, jednoznacznie oceniającego ten fakt (k.121). Nie oznacza to jednak, że Sąd Okręgowy nie miał do niego prawa lub że odstąpił od powinności samodzielnej oceny krzywdy wyrządzonej wnioskodawcy i jej oceny przez pryzmat należności od Skarbu Państwa. Dał temu wyraz stwierdzając, że **dokonując samodzielnie ustaleń** w tym zakresie oraz ocen okoliczności dla tych ustaleń istotnych doszedł do własnego wniosku, że brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę przyznaną w toku postępowania w sprawie III Ko 241/08 (s. 11 uzasadnienia, k.182 akt sprawy). Taka ocena ustaleń Sądu Okręgowego jest akceptowana przez Sąd odwoławczy. Pamiętać bowiem należy, że zadośćuczynienie „... jako rekompensata za krzywdy i dolegliwości moralne oraz fizyczne winno się mierzyć ich dolegliwością oraz współczesnym standardem społeczeństwa, by i krzywda została wynagrodzona i pokrzywdzony nie wzbogacił się, co byłoby moralnie niestosowne, zwłaszcza w przypadku działalności patriotycznej.” (postanowienie sądu apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKz 364/93, opublikowane w KZS 1994/4/44).

Uznając, więc, z przyczyny wyżej wskazanych, że zarzuty apelacji okazały się chybione, nie mogły także zostać zaakceptowane jej wnioski, zaś wyrok, jako słuszny, należało utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z dnia 23 kwietnia 1991 roku Nr 34, poz. 149 z p.zm.).

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy.